

JNBT TEAM



Agnieszka Bator – „Aga” - Dolnośląskie

Moje pierwsze spotkanie z koniem – oprowadzanie w przedszkolu na kucykach. W szkole podstawowej



pierwsze lekcje jazdy konnej w stylu klasycznym. Nabyłam umiejętność skoków przez niskie przeszkody, a nawet udało się wyjeźdzać „w teren” i wracać w siodle. Świetne początki. Po szkole podstawowej nastąpiła długa przerwa w jeździectwie, aż do czasu studiów. W tym okresie możliwa była jazda konna w ramach wf-u. Wspomnienia z tych jazd nie są przyjemne... Konie, które ponosiły przy każdej okazji, bojące się fruujących papierków, torebek i wiatru (nawet własnego 😊) . Gryzły i kopały nowicjuszy, a niektóre specjalizowały się w

przydeptywaniu nas studentów. Na jeździe panował chaos. Jeźdźcy wypychali się na siebie, bądź musieli „przegonić” swoje konie aby te mogły normalnie zachowywać się na jeździe. Było niebezpiecznie. Udało mi się upaść z konia nawet trzy razy podczas 40 minutowej lekcji.

Pod koniec studiów, całkiem niechcący natknęłam się na rancho w górach, które zajmuje się turystyką konną w stylu western i tam dostałam pierwszego olśnienia, że konie wcale nie muszą się śpieszyć, prowadzone są na luźnej wodzy, każdy nawet nowicjusz może wsiąść na konia, który jest spokojny, opanowany i odważnie wychodzi na górski teren. Można było dosiąść konia bardzo utytułowanego i nie usłyszeć słów instruktora „zostaw tego konia, bo zepsujesz! ”. Po drugim



spotkaniu w tym miejscu udało mi się dostać staż, a później stałą pracę jako przodownik turystyki jeździeckiej w stylu western.



Opieka nad 14 końmi nauczyła mnie wiele o zachowaniu stada. O tym kto jest ważny, a kto mniej, kto ma ogromne końskie doświadczenie, a kto się dopiero socjalizuje i uczy od innych. Zauważyłam, że w pracy przodownika bardzo ważny jest poprawny dobór charakteru jeźdźcy do konia i na odwrót, choć jeszcze nie miałam pojęcia o koniobowości. Na gwiazdkę dostałam książkę pod tytułem „Jeździectwo

Naturalne bez Tajemnic” Roberta M. Millera. Po przeczytaniu jej byłam zafascynowana jej treścią, ale nie do końca ją rozumiałam. I zaczął się czas szkoleń.

Pierwsze skrócone szkolenie naturalnego strugania kopyt z Jakubem Gołębiem.

Studia z programem JNBT L1, L2, L3 przeszłam z konikiem bardzo upartym, po którym nikt nie spodziewał by się dużej zmiany. Przez pierwsze dwa poziomy szło nam słabo, a to z tego powodu, że nie do końca panowałam nad swoim ciałem, nie za bardzo rozumiałam końską komunikację, a do tego chciałam być tak



dobra jak inni. Dopiero podczas poziomu 3, kiedy zmienił stan mojego umysłu, wszystko zaczęło się układać. Brak wewnętrznej presji przełożył się na to, że koń zrobił dla mnie wszystko co mógł. Dawał z siebie 100%. Zrozumiałam - komunikacja nie polega tylko i wyłącznie na zaufaniu, ani też na rywalizacji, pomiędzy zaufaniem, szacunkiem i dominacją ale musi być zachowana harmonia w tej triadzie JNBT. Bez zrozumienia tych elementów oraz pracy nad sobą nie dogadamy się z naszymi końmi. Kolejną ważną nauką było szkolenie źrebiąt w okresie imprintingu w programie JNBT.

Od niecałych dwóch lat prowadzę własne rancho w województwie lubuskim. Podczas prowadzenia własnej działalności udało mi się wyjechać na szkolenie „Dziki konie”. To czego się tam nauczyłam przerosło moje najśmielsze oczekiwania. Kolejna nauka – jak ważny jest tzw timing, kontrola własnego wzroku, ciała, pozycji, pewność tego co chce się zrobić, dawanie wskazówek, impulsów i odpuszczanie presji, cierpliwość. Po tym szkoleniu od razu zadziałało stwierdzenie „ The horses know when You know”. Moje konie na pastwisku patrzyły na mnie z lekkim zdziwieniem i zachowywały się jak aniołki.



Wiedza o psychice i behawioryzmie koni ma ogromne znaczenie dla każdego kto ma z nimi kontakt – właścicieli, trenerów, instruktorów, stajennych, a przede wszystkim jeźdźców, bo to oni dosiadają wierzchowce i komunikują się z nimi najczęściej. Jeśli zaczniemy się edukować w tym zakresie jeździectwo może nabrać zupełnie innego wymiaru, obojętnie czy będzie to styl klasyczny, western, sport, rekreacja czy turystyka. Ważne aby nasze relacje były oparte na naturalnej dla koni komunikacji. Z tą wiedzą ryzyko wystąpienia niebezpiecznych zachowań koni i ludzi przy nich pracujących zostaje zminimalizowane.

Cieszę się z możliwości pracy w zespole JNBT TEAM bo to dla mnie ciekawa ścieżka rozwoju i mam nadzieję ,że spotkam Was i wasze konie na wielu szkoleniach i będę mogła służyć Wam swoją wiedzą i doświadczeniem

Aga JNBT TEAM, agnieszka@jnbt.pl